

# Łona x Konieczny x Krupa, BYM POSZEDŁ

A wie pani, że z tego ronda trzeci kurs dziś robię?  
Tu jest lombard i przed dziesiątym cała horda wali tam jak w ogień  
Jak się jeździ na taryfie to się, heh, naogląda człowiek  
I tak patrzę z różnych kątów, i niby w porządku, ale sam już nie wiem  
Ten sam numer boczny od początku - czerwiec '89;  
Trzy dekady. Konkurs wygrałem za ten przebieg  
Zapamiętam czasem pasażerów  
Jak jebnie drzwiami albo zbrudzi welur mnie tu który  
Pani nie pyta mnie o miasta tu rytm;  
Ja tu jak wszyscy, wie pani - byle do emerytury  
Byleby na własną miarę, tak: lekko świeczkę i trochę ogarek  
Niech mnie pani nie pyta o miasta tętno. Co ja wiem?  
Człowiek wrasta w obojętność, żeby nie oszaleć

Chociaż powiem pani już trochę pozasłużbowo  
Z miesiąc temu tak gdzieś, tutaj na placu obok  
Szli młodzi ludzie, szli, choć świeży PESEL  
Szli proszę pani, szli jak od dawna nikt nie szedł  
Nie, że bez sensu; właśnie głośno i na temat szli  
I moc mieli, jakiej już długo tu nie miał nikt  
Jakby dość im było, że ktoś przestawia ich meble  
Aż chciałem iść z nimi  
No, w końcu nie poszedłem

O, a tu ten skwer to dla tych, co im pilno, pewnie kojarzy pani z gazet  
Tu dziewczyny stoją. Jak jest zimno, to są tam w barze  
Mam nawet historię wigilijną... To może innym razem  
Co pani tak patrzy? Ja problemy głównie wożę, kto by nie był  
Nie pytam, czy coś w domu zaszło, czy przez kredyt  
W ogóle to miasto to już nie to, co kiedyś  
Więcej nie powiem - taksówkarskie RODO  
Ale wie pani, różnie jest u ludzi z głową  
Lepsze już milczenie niż żeby się wyklócać kto tu kogo  
Ja daję minusa jak ktoś siada obok  
Tutaj skręcę na Obrońców Wiary  
Pojeździemy przez Wyklętych, bo tam znów remontują pętlę  
Pani pyta mnie o zarys  
Niby kolorów więcej, a w lusterku ciągle widzę szary

Chociaż powiem już pani trochę pozasłużbowo  
Z tydzień temu tak gdzieś, tutaj na placu obok  
Szli młodzi ludzie; widać było - szli po coś  
Szli spokojnie aż dotąd. Tu gdzieś zaczął się kocioł  
I w moment poszedł gaz w ich stronę  
Plus paru zbirów po cywilu, każdy z batonem  
Wie pani, dzieciaki gonić, to już trzeba mieć uraz  
Aż chciałem wysiąść do nich...  
No, ale trafił mi się kurs akurat